

KATARZYNA CZORNIK  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **ROLA *HARD POWER* W POLITYCE ZAGRANICZNEJ ARABII SAUDYJSKIEJ W XXI WIEKU NA PRZYKŁADZIE BAHRAJNU I JEMENU**

### **Wstęp**

Arabia Saudyjska jest państwem, które w regionie Bliskiego Wschodu odgrywa jedną z kluczowych ról. To państwo aspirujące do rangi regionalnego mocarstwa i hegemonia w subregionie Zatoki Perskiej. O sile królestwa saudyjskiego w obszarze bliskowschodnim decyduje szereg uwarunkowań i determinant, żeby tylko wskazać na cztery wiodące. Pierwszym, niewątpliwie pozostają posiadane przez Arabię Saudyjską zasoby surowców energetycznych – zwłaszcza ropy naftowej. Arabia Saudyjska zajmuje bowiem drugie miejsce po Wenezueli pod względem posiadanych rezerw ropy, które szacuje się na 265,9 mld baryłek, a także drugie miejsce po Rosji pod względem jej wydobycia – 9 693 200 baryłek dziennie<sup>1</sup>. Drugim czynnikiem wpływającym na znaczenie królestwa, zwłaszcza w skali regionalnej, ale również globalnej jest terytorialny i ludnościowy potencjał kraju. Państwo Saudów obejmuje obszar 2 149 690 km<sup>2</sup>, co daje mu 13 pozycję na świecie. Zaś zamieszkuje je 27 752 316 mln ludzi, plasując kraj ten na 46 miejscu w skali globu<sup>2</sup>. Trzecią determinantą pozostaje skład religijno-etniczny królestwa. Arabia Saudyjska to bowiem państwo arabskie, w którym dominuje radykalna odmiana sunnickiego islamu – wahabizm, a sunnici saudyjscy rywalizują o wpływy w regionie Bliskiego Wschodu z irańskimi szyitami. Dla Rijadu, Teheran to najgroźniejszy konkurent w rywalizacji o miano hegemonia w regionie. Z tej perspektywy Arabia Saudyjska jest postrzegana jako strażnik Zatoki Perskiej, czuwający nad

---

<sup>1</sup> *Top 10 Largest Oil Producing Countries in 2015*, 8 IV 2015, [www.toptenscentral.com/2015/04/top-10-largest-oil-producing-countries-in-2015/](http://www.toptenscentral.com/2015/04/top-10-largest-oil-producing-countries-in-2015/) (25 X 2015).

<sup>2</sup> *The World Factbook*, CIA, [www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sa.html](http://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sa.html) (25 X 2015).

utrzymaniem *status quo* w tej części świata. To państwo, które działając na rzecz osłabienia szyckiego Iranu, powinno być gwarantem stabilizacji, zwłaszcza bogatych w zasoby ropy naftowej krajów sunnickich, oraz gwarant bezpieczeństwa sojuszniczych państw w regionie. Wskazując wiodące uwarunkowania polityki Arabii Saudyjska, należy jako ostatnie z nich wskazać powiązania na linii Rijad-Waszyngton. Od dziesięcioleci Arabia Saudyjska otrzymuje bowiem wsparcie militarne i finansowe ze strony Stanów Zjednoczonych (USA)<sup>3</sup>. Dla Waszyngtonu Rijad jest jednym z najważniejszych polityczno-strategicznych partnerów na Bliskim Wschodzie. Postrzegany jest przez amerykański establishment jako stabilizator w regionie oraz najważniejszy partner w dziedzinie energii i dostaw ropy naftowej na światowe rynki. Jednym z czynników wpływających na umacnianie amerykańsko-saudyjskiego sojuszu jest negatywny stosunek obydwu państw do Iranu, który z ich punktu widzenia stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego. Stosunki pomiędzy USA i Arabią Saudyjską bywają zatem określane jako *symbiotyczne zaangażowanie*<sup>4</sup>. Suma zależności pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem we wszystkich płaszczyznach sprawia, że relacje te można określić mianem „specjalnych”, z których partnerzy nie mogą się łatwo wyzwoić. Dzieje się tak nawet mimo rozbieżności stanowisk w wielu istotnych płaszczyznach, w tym braku prodemokratycznych reform, których od wielu lat żąda od Saudów amerykańska administracja<sup>5</sup>, funkcjonowania ustroju przypominającego monarchię feudalną (absolutną)<sup>6</sup>, czy też wsparcia udzielanego przez Rijad sunnickim ugrupowaniom terrorystycznym, takim jak Al-Kaida<sup>7</sup>.

Arabia Saudyjska realizując zatem zasadnicze interesy<sup>8</sup> i cele w polityce zagranicznej wobec regionu bliskowschodniego sięga po różnego rodzaju instrumenty,

<sup>3</sup> N. Staff, *U.S.-Saudi Relations*, 1 X 2015, CFR Backgrounds, [www.cfr.org/saudi-arabia/us-saudi-relations/p36524](http://www.cfr.org/saudi-arabia/us-saudi-relations/p36524) (24 X 2015).

<sup>4</sup> J. Sfakianakis, *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom.*, 3 VI 2009, SABB, [www.susris.com/articles/2009/10-090610-trade-relations.html](http://www.susris.com/articles/2009/10-090610-trade-relations.html) (25 X 2015).

<sup>5</sup> Arabia Saudyjska jest permanentnie wymieniana jako państwo, w którym nie funkcjonuje społeczeństwo obywatelskie, i to obok państw takich, jak: Chiny, Egipt, Erytrea, Etiopia, Iran czy Rosja; *Country Reports on Human Rights Practices for 2014*, Bureau of Democracy, Human Rights and Labor, [www.state.gov/j/drl/rls/hrrpt/humanrightsreport/index.htm#wrapper](http://www.state.gov/j/drl/rls/hrrpt/humanrightsreport/index.htm#wrapper) (31 X 2015).

<sup>6</sup> G. Małachowski, *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej*, Warszawa 2011, s. 30–66, s. 79–89.

<sup>7</sup> *Country Reports on Terrorism 2014, Chapter 2. Country Reports: Middle East and North Africa Overview*, U.S. Department of State, [/www.state.gov/j/ct/rls/crt/2014/239407.htm#](http://www.state.gov/j/ct/rls/crt/2014/239407.htm#) (25 X 2015).

<sup>8</sup> Warto odwołać się do definicji interesu narodowego autorstwa Stanisława Bielenia: „interes narodowy w sensie przedmiotowym odnosi się do czynników motywacyjnych w polityce państwa, stanowiących odzwierciedlenie naturalnych tendencji do obrony posiadanych wartości i zdobywania wartości pożądaných. Jest instrumentem mobilizującym, integrującym

które nie zawsze pozostają zgodne z normami prawa międzynarodowego. Niemniej jednak społeczność międzynarodowa, obserwując politykę zagraniczną Rijadu, nie podnosi zasadniczo tego problemu. Wynika to z faktu przedkładania konieczności stabilizacji Zatoki Perskiej i utrzymania pokoju oraz *status quo* w regionie ponad prawo i środki dyplomatyczne. Wydaje się, że najlepszym tego przykładem stały się wydarzenia „Arabskiej Wiosny” w Arabii Saudyjskiej oraz związana z tymi wydarzeniami interwencja saudyjska w sąsiednim Bahrajnie w 2011 r., a kolejno również interwencja w Jemenie w 2015 r.

Analizując zatem *casus* Arabii Saudyjskiej, a tym samym wykorzystywanie siły i dyplomacji w jej polityce zagranicznej na początku drugiej dekady XXI w., należy postawić kilka zasadniczych pytań. W jakim stopniu siła militarna pozostaje akceptowalnym instrumentem w polityce zagranicznej Rijadu i zastępuje środki dyplomatyczne? Jaka jest relacja pomiędzy *hard power* a *soft power*<sup>9</sup> w polityce zagranicznej Arabii Saudyjskiej? Jak główni aktorzy areny międzynarodowej, szczególnie Stany Zjednoczone, postrzegają *casus* Bahrajnu i Jemenu? Jak również, czy przypadek saudyjskich interwencji nie stanowi groźnego precedensu w skali regionalnej? Udzielenie odpowiedzi na postawione w ten sposób pytania stanowi cel i przedmiot niniejszego artykułu.

### **Casus Bahrajnu w polityce zagranicznej Arabii Saudyjskiej**

Analizując zatem politykę zagraniczną Arabii Saudyjskiej na początku drugiej dekady XXI w., należy odnieść się bardziej szczegółowo do wydarzeń i uwarunkowań „Arabskiej Wiosny”. Polityczne wstrząsy i bunty społeczne zapoczątkowane w grudniu 2010 r. w Tunezji zainspirowały bowiem nową falę aktywności również w Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie i Jemenie. Bunty w Tunezji i Egipcie doprowadziły bowiem w styczniu 2011 r. do ożywienia istniejącego od dawna w Arabii Saudyjskiej ruchu na rzecz reform politycznych. Protestujący domagali

---

i konsolidującym elity polityczne i obywateli danego państwa w sferze działań i oddziaływań międzynarodowych”. Jak bowiem wskazywał prof. S. Bieleń: „Im większe zaangażowanie obywateli w artykułowanie interesu narodowego i im silniejsza demokratyczna kontrola nad państwem, tym mniejszy jest dystans między rozumieniem interesu przez społeczeństwo a polityką państwa”. W przypadku Arabii Saudyjskiej, ze względu na panujący ustrój (monarchia absolutna) nie do końca można zatem mówić o relacji władza-obywatele przy kształtowaniu interesu narodowego; S. Bieleń, *Rozumienie interesu narodowego*, 21 X 2015, „Sprawy Nauki”, [www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=3180:rozumienie-interesu-narodowego-1&catid=305&Itemid=30](http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=3180:rozumienie-interesu-narodowego-1&catid=305&Itemid=30) (6 XI 2015).

<sup>9</sup> J.S. Nye jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej?*, przeł. J. Zaborowski, Warszawa 2007, s. 34–51.

się między innymi utworzenia w pełni wybieralnego parlamentu w miejsce istniejącej Rady Konsultacyjnej, walki z korupcją, praw dla kobiet, czy uwolnienia więźniów politycznych<sup>10</sup>. Przebieg „Arabskiej Wiosny” w Arabii Saudyjskiej miał jednak dosyć specyficzny charakter i znacznie różnił się od krwawego przebiegu protestów w Bahrajnie i Jemenie, czy w innych państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu<sup>11</sup>.

W dniu 21 I 2011 r., na znak protestu przeciwko sytuacji społeczno-politycznej, w miejscowości Samta w Arabii Saudyjskiej 65-letni mężczyzna dokonał aktu samospalenia. Cztery dni później setki demonstrantów zgromadzonych w Dżid-dzie przeszło przez miasto, krytykując słaby stan infrastruktury nadwątlonej w wyniku powodzi, która pochłonęła 11 ofiar. Policja zatrzymała demonstrację po około 15 minutach od jej rozpoczęcia. Aresztowano pomiędzy 30 a 50 osób. Na początku marca władze saudyjskie uwięziły 24 osoby, które próbowały wszcząć demonstracje a policja rozprędziła 200 osobowy tłum szyitów demonstrujących w mieście Qatif. Ponad 32 tys. internautów wezwało jednak do przeprowadzenia wielkiej demonstracji zaplanowanej na 11 III 2011 r. Dzień ten określono, podobnie jak w innych państwach ogarniętych falą „Arabskiej Wiosny”, jako *Dzień Gniewu*. Jednakże w obawie przed represjami w demonstracji wzięła udział nieliczna grupa protestujących. Należy bowiem podkreślić, iż zgodnie z saudyjskim prawem demonstracje są zakazane po groźbą kary batów lub więzienia. W Arabii Saudyjska nie funkcjonują partie polityczne, związki zawodowe, czy stowarzyszenia. Wybory odbywają się tylko do rad lokalnych. Stan napięcia, który wywołała „Arabska Wiosna” w innych państwach, został jednak przezwyjęziony przez saudyjskiego monarchę w sposób ugodowy.

W dniu 18 III 2011 r., w celu uspokojenia sytuacji w kraju, król Abdullah wygłosił w telewizji oświadczenie, w którym wpieryw podziękował Saudyjczykom za lojalność i jedność narodową w obliczu rewolucji w regionie. Kolejno zaś ostrzegł, że każda próba zburzenia stabilności w królestwie będzie przez władze krwawo tłumiona<sup>12</sup>. Król obawiając się destabilizacji państwa wydał dekrety, w których zobligował władze do wybudowania 0,5 mln mieszkań dla biedniejszych obywateli, utworzenia 60 tys. nowych miejsc pracy w aparacie bezpieczeństwa, dotacji dla służby zdrowia, podwojenia pensji dla pracowników sektora publicznego i stypendiów dla studentów, wzrostu płacy minimalnej oraz miesięcznego zasiłku

<sup>10</sup> Y.Al. Zahrani, *Saudi Arabia and the Arab Spring. Reshaping Saudi Security Doctrine*, „Central European Journal of International and Security Studies” 2014, nr 4, s. 99–112.

<sup>11</sup> Libia i Syria stały się przykładami państw, w których implikacją „Arabskiej Wiosny” stała się dezorganizacja kraju i krwawa wojna domowa; I.A. El-Husari, *Yet Another Version of the „Arab Spring”. Ramifications of the Syrian Armed Conflict for the Existing Arab Order and Beyond*, „Central European Journal of International and Security Studies” 2014, nr 3, s. 130–145.

<sup>12</sup> R. Stefanicki, *Król Arabii daje miliardy*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20 III 2011.

dla każdego bezrobotnego. Koszt reform miał znacznie przekraczać ogłoszony w lutym 2011 r. plan reformatorski, szacowany na 37 mld USD<sup>13</sup>.

Wniosek, który można zatem wysunąć sprowadza się do stwierdzenia, że w porównaniu do innych państw regionu „Arabska Wiosna” w Arabii Saudyjskiej przebiegła niemal bezkonfliktowo, a monarcha zastosował metody w pełni skuteczne i odpowiadające realiom państwa Saudów<sup>14</sup>.

W tym kontekście należy jednak zwrócić uwagę na rolę szyitów w przebiegu „Arabskiej Wiosny” w Arabii Saudyjskiej oraz w państwach ościennych. Rządząca sunnicka dynastia Saudów obawiała się bowiem, że na fali „Arabskiej Wiosny” dojdzie do buntu szyitów, którzy stanowią w ponad 22,5-milionowej populacji Arabii Saudyjskiej 10–15% społeczeństwa i zamieszkują głównie Prowincję Wschodnią, w której znajdują się bogate złoża ropy naftowej<sup>15</sup>.

Należy zatem podkreślić, iż z perspektywy Saudów szyici stanowią potencjalne zagrożenie dla integralności terytorialnej Arabii Saudyjskiej. Wśród władz istnieje obawa co do lojalności saudyjskich szyitów wobec państwa oraz ich powiązań z głównym przeciwnikiem w subregionie Zatoki Perskiej – Iranem. Dlatego właśnie władze saudyjskie pozostawały szczególnie zainteresowane rozwojem tendencji „Arabskiej Wiosny” w sąsiednim Bahrajnie, który stanowi swego rodzaju bufor bezpieczeństwa pomiędzy Iranem i Arabią Saudyjską. Wydarzenia „Arabskiej Wiosny” w Bahrajnie mogły bowiem bezpośrednio oddziaływać na stabilność w Prowincji Wschodniej<sup>16</sup>.

Bahrajn, mimo iż jest państwem małym, z punktu widzenia geostrategicznego odgrywa w regionie Bliskiego Wschodu ważną rolę. Wpływ na taką sytuację wywiera między innymi układ polityczno-religijny istniejący w tym kraju, który od lat pozostaje specyficzny. Około 80% członków społeczeństwa Bahrajnu stanowili bowiem szyici, jednak władzę sprawowali przedstawiciele nurtu sunnickiego<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> S. Abudayeh, *Początek „wiosny arabskiej” w Tunezji, Egipcie, Jemenie, Libii i Bahrajnie*, [w:] *Bliski Wschód coraz bliżej*, red. J. Danecki, S. Sulowski, Warszawa 2011, s. 65–66.

<sup>14</sup> Od 2015 r., po śmierci Abdullaha, władzę w Arabii Saudyjskiej sprawuje król Salman Abdulaziz (Hasa); P. Gordon, *King Salman Comes to Washington*, 1 IX 2015, Council on Foreign Relations, [www.cfr.org/saudi-arabia/king-salman-comes-washington/p36959](http://www.cfr.org/saudi-arabia/king-salman-comes-washington/p36959) (19 X 2015).

<sup>15</sup> Szyici zamieszkują miasta – Qatif i Al-Hasa (mniejsze społeczności zamieszkują dodatkowo Mekkę i Medynę oraz Najran w pobliżu granicy z Jemenem); M. Belfer, *Bahrain's al. Khalifa Dilemma*, „Central European Journal of International and Security Studies” 2014, nr 4, s. 6–10.

<sup>16</sup> Konstytucja Bahrajnu gwarantuje wolność religijną, dozwolona jest nawet budowa świątyń chrześcijańskich. Dominującą religią jest jednak islam. Wyznaje go przeszło 80% z ponad 1,2-milionowej populacji (w tym ponad 200 tys. osób nie posiada obywatelstwa). Aż 70–75% stanowią wyznawcy nurtu szyickiego; *Constitution of the Kingdom of Bahrain (Adopted on: 14 Feb 2002)*, [www.icla.up.ac.za/images/un/use-of-force/asia-pacific/Bahrain/Constitution%20Bahrain%202002.pdf](http://www.icla.up.ac.za/images/un/use-of-force/asia-pacific/Bahrain/Constitution%20Bahrain%202002.pdf) (27 X 2015); *Constitution of the State of Bahrain*, 26th May, 1973, [www.confinder.richmond.edu/admin/docs/Bahrain.pdf](http://www.confinder.richmond.edu/admin/docs/Bahrain.pdf) (27 X 2015).

<sup>17</sup> *Constitutional history of Bahrain*, [www.constitutionnet.org/country/constitutional-history-bahrain](http://www.constitutionnet.org/country/constitutional-history-bahrain) (25 X 2015).

Nadreprezentacja sunnitów we władzach państwowych oraz upośledzenie ekonomiczne stały się czynnikami, które doprowadziły do tego, że szyici zażądali rozszerzenia swojego udziału w politycznym i ekonomicznym życiu państwa. W konsekwencji wydarzenia w Tunezji i Egipcie z przełomu 2010 i 2011 r.<sup>18</sup> zachęciły będących w Bahrajnie w opozycji szyitów, do masowych wystąpień przeciwko władzy.

Symbolem „Arabskiej Wiosny” w Bahrajnie stał się „Plac Perłowy”, na którym po raz pierwszy 14 II 2011 r. zebrali się demonstranci. Wśród żądań zgromadzonych pojawiły się następujące postulaty: reforma systemu konstytucyjnego (wzmocnienie parlamentu), zaprzestanie politycznej dyskryminacji szyitów, likwidacja bezrobocia, poprawa ekonomicznego położenia dyskryminowanych grup oraz pozbawienie stanowiska sprawującego urząd premiera od 40 lat Hamada Ibn Isa al-Chalifa<sup>19</sup>. W dniu 17 II 2011 r. siły bezpieczeństwa zaatakowały zgromadzonych na placu demonstrantów, używając gumowych pocisków i gazu łzawiącego. Zginęły wówczas cztery osoby. Mimo nacisków międzynarodowych i prób porozumienia protesty nie ustały. Gdy jednak 13 III 2011 r. demonstranci zablokowali finansową dzielnicę Manamy, pojawiła się możliwość zewnętrznej interwencji<sup>20</sup>. Uzasadniano ją obawą, że protestujący szyici mogliby zostać wsparci przez Iran. Saudyjskie władze obawiały się efektu *spill over* – rozlania się szyickiej rewolucji na Prowincję Wschodnią. Gdyby bowiem, na fali protestów, władzę w Bahrajnie przejęli szyici, stanowiłoby to zagrożenie dla stabilności Arabii Saudyjskiej, wzmocnienie pozycji Iranu i groźny precedens w regionie. W zaistniałej wówczas sytuacji, 13 III 2011 r. władze Bahrajnu poprosiły niejako (Radę Współpracy Zatoki Perskiej) Arabię Saudyjską o interwencję w ramach *casus foederis* zapisanego w *Układzie o Wzajemnej Obronie* z 2000 r. Następnego dnia do Bahrajnu wkroczyło 1200 saudyjskich żołnierzy, 20 czołgów, wozy opancerzone oraz około 600 policjantów ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA)<sup>21</sup>, by zagwarantować utrzymanie *status quo*. Siły zewnętrzne stłumiły falę „Arabskiej Wiosny” w Bahrajnie i wyparły demonstrantów z „Placu Perłowego”. Zburzono znajdujący się na nim pomnik, który stał się symbolem protestów. Król Hamad ogłosił trzymiesięczny stan wyjątkowy<sup>22</sup>.

Ustabilizowanie sytuacji w Bahrajnie Rijad osiągnął więc nie za pomocą metod dyplomatycznych, ale przy wykorzystaniu instrumentów militarnych (*hard*

<sup>18</sup> G. Kepel, *Arabska droga cierniowa. Dziennik 2011–2013*, przeł. A. Szeptycki, K. Pachniak, Warszawa 2014, s. 49–115.

<sup>19</sup> A.A. Yateem, *The Predicament of Shia Fundamentalism In Bahrain*, „Central European Journal of International and Security Studies” 2014, nr 3, s. 97–117.

<sup>20</sup> R. Stefanicki, *Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu*, „Gazeta Wyborcza”, 15 III 2011.

<sup>21</sup> R. Chałackiewicz, *Zjednoczone Emiraty Arabskie. Historia, raj i ludzie*, Studio OFI, Pułtusk–Warszawa 2011, s. 336–337, s. 357.

<sup>22</sup> J. Armbruster, *„Arabska Wiosna”. Rewolucja w świecie islamskim*, przeł. R. Kędziński, Wrocław 2011, s. 87–92.

*power*). Sięgnięcie w tym przypadku do *soft power*, w percepcji Rijadu byłoby nieskutecznie i nie przyniosłoby pożądanych efektów. Wykorzystanie metod dyplomatycznych nie leżało zatem w interesie Arabii Saudyjskiej.

Należy przy tym dodać, iż państwa Zatoki Perskiej chętnie udzieliły Bahrajnowi pomocy w obawie przed eskalacją protestów, które mogły implikować bunty szyitów w innych krajach regionu, zwłaszcza w Arabii Saudyjskiej. Obawiały się, że Iran będzie próbował wykorzystać sytuację dla zwiększenia swoich wpływów w subregionie Zatoki Perskiej. Jakże zatem można wskazać najważniejsze skutki interwencji saudyjskiej w Bahrajnie? Po pierwsze, skala prodemokratycznych ruchów zmniejszyła się, a wielu działaczy w ramach represji straciło pracę lub zostało uwięzionych. Według danych rządowych w zamieszkach zginęło łącznie 30 osób. Zburzono także wiele meczetów szyickich. Obce wojska usunęły demonstrantów z „Placu Perłowego”, a do 1 VI 2011 r. W Bahrajnie obowiązywał stan wyjątkowy. Król zapowiedział bezwarunkowy dialog z opozycją i powołał Niezależną Komisję Dochodzeniową, która miała zbadać sposób, w jaki władze zareagowały na protesty. W dniu 30 X 2011 r. Komisja przedstawiła ponad 500-stronnicowy raport ze swoich prac, który zawierał potwierdzenie użycia siły przeciwko demonstrantom<sup>23</sup>. Nie znaleziono natomiast dowodów na powiązania Iranu z wydarzeniami, o których informował rząd. Rządzący krajem zdecydowali się na przeprowadzenie kilku reform, ale to dzięki zewnętrznej interwencji *status quo* w Bahrajnie zostało utrzymane<sup>24</sup>. Po wtóre, na wydarzenia „Arabskiej Wiosny” w Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie warto spojrzeć przez pryzmat interesów i celów polityki USA w regionie Bliskiego Wschodu. Należy zatem wskazać na brak zdecydowanej reakcji Białego Domu. W przypadku, tak Arabii Saudyjskiej, jak i Bahrajnu, ZEA, czy Jemenu, USA podkreślały konieczność przeprowadzenia reform politycznych i pokojowego rozwiązania protestów, jednakże wyraźnie wskazywały, że nie zamierzają w żaden sposób bezpośrednio interweniować i wpływać na sytuację wewnętrzną tych krajów. Nie wynikało to jednak z konieczności przestrzegania prawa międzynarodowego i zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa, ale z pragmatycznej realizacji interesów i celów polityki Białego Domu w subregionie Zatoki Perskiej. Saudyjska interwencja leżała bowiem w interesie USA. Zarówno w interesie Waszyngtonu, jak i Rijadu leżało przede wszystkim zachowanie *status quo* w regionie i niedopuszczenie do przejścia władzy przez szyitów, co byłoby korzystne dla Iranu. W Bahrajnie (Manamie) znajduje się siedziba centralnego dowództwa V Floty

<sup>23</sup> G. Kepel, *Arabska droga cierniowa. Dziennik 2011–2013...*, s. 295–317.

<sup>24</sup> K. DeYoung, *In Arab Spring speech, Clinton defends U.S. stance on Syria, Bahrain*, “The Washington Post”, 8 XI 2011, [www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAsAJ9xM\\_story.html](http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAsAJ9xM_story.html) (19 IX 2015).

US Navy<sup>25</sup>, a zatem mało prawdopodobnym wydaje się, by administracja amerykańska nie była poinformowana z wyprzedzeniem o planowanej saudyjskiej interwencji w tym państwie.

USA nie zareagowały na stłumienie fali „Arabskiej Wiosny” w Arabii Saudyjskiej, ani tym bardziej na siłowe rozwiązanie zastosowane przez Rijad i Abu Zabi wobec Bahrajnu ze względów strategicznych. Nie leżało to w interesie żadnego z państw, a mogło jedynie spowodować kryzys w stosunkach bilateralnych. Co więcej, w kolejnych miesiącach 2011 r. Stany Zjednoczone umacniały relacje z obydwooma monarchiami. W przemówieniu wygłoszonym 19 V 2011 r. w Waszyngtonie Barack Obama wskazał Bahrajn jako długoletniego partnera, którego bezpieczeństwo leży w żywotnym interesie USA. Po raz pierwszy wówczas skrytykował władze Bahrajnu za krwawe tłumienie protestów. Co jednak ważne, prezydent USA nie odniósł się do interwencji saudyjskiej w tym państwie. Jako lakoniczne można było określić jedno zdanie skierowane do przywódcy Jemenu, w którym wzywał Ali Abdullaha Saleha do zrealizowania obietnicy przekazania władzy. Wcześniej, w dniach 11–13 IV 2011 r. z oficjalną wizytą w Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich przebywał doradca prezydenta B. Obamy ds. bezpieczeństwa Tom Donilon, który spotkał się z przywódcami obydwu państw arabskich. W oficjalnym oświadczeniu wydanym po zakończeniu wizyt strona amerykańska podkreślała ważkość relacji na linii Waszyngton – Rijad – Abu Zabi. Biały Dom wskazywał na historyczne zależności i długoterminowe zobowiązania łączące partnerów, konieczność kontynuowania konsultacji i przyjaźni pomiędzy krajami, jak również eksponował, że rozwiązywanie problemów wewnątrzpaństwowych pozostaje w wyłącznej gestii zainteresowanych krajów i Rady Współpracy Zatoki<sup>26</sup>. Potwierdzeniem tezy, że w percepcji Białego Domu wzmacnianie zdolności obronnych Arabii Saudyjskiej stanowiło kluczowy element utrzymywania bezpieczeństwa regionalnego, była informacja ogłoszona 29 XII 2011 r. o podpisaniu przez USA i Arabię Saudyjską porozumienia opiewającego na 29,4 mld USD. Umowa dotyczyła sprzedaży 84 nowych samolotów bojowych F-15SA i modernizacji 70 F-15 będących w użyciu saudyjskich sił powietrznych<sup>27</sup>. Obydwa porozumienia świadczą o wadze stosunków pomiędzy USA a państwami Zatoki Perskiej. Joshua Earnest, gdy ogłaszał podpisanie porozumienia z Arabią Saudyjską, stwierdził, że

<sup>25</sup> *Bahrain protests a worry for US and its fifth fleet*, The Guardian, [www.theguardian.com/world/2011/feb/17/bahrain-protests-us-fifth-fleet](http://www.theguardian.com/world/2011/feb/17/bahrain-protests-us-fifth-fleet) (15 X 2015).

<sup>26</sup> *Statement from NSC Spokesman Tommy Vietor on the National Security Advisor's visit to Saudi Arabia and the United Arab Emirates*, 13 IV 2011, The White House, [www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/04/13/statement-nsc-spokesman-tommy-vietor-national-security-advisor-s-visit-s](http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/04/13/statement-nsc-spokesman-tommy-vietor-national-security-advisor-s-visit-s) (20 IX 2015).

<sup>27</sup> Ch.M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, 19 VI 2012, CRS Report for Congress, [www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf](http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf) (20 X 2015).



potwierdziło ono siłę i trwałość wzajemnych relacji<sup>28</sup>. W 2014 r. Arabia Saudyjska stała się tym samym największym importerem amerykańskiego uzbrojenia, wyprzedzając nawet Indie<sup>29</sup>.

Wskazane wyżej decyzje Białego Domu, podobnie jak brak reakcji na saudyjską interwencję w Bahrajnie, potwierdzają, że przed kwestiami demokratyzacji i wykorzystywania pokojowych sposobów rozwiązywania sporów, czy przestrzegania praw człowieka, USA przyznały priorytet umacnianiu strategicznych sojuszy i relacji bilateralnych z poszczególnymi państwami Bliskiego Wschodu, w tym z Arabią Saudyjską. Takie stanowisko Waszyngtonu należało wówczas wiązać między innymi ze wzrastającymi atomowymi aspiracjami Iranu. Wykorzystanie przez Rijad siły militarnej – określanej jako przyjskie sojusznikowi w pomocą – w celu stabilizacji regionu i utrzymania dominującej pozycji, nie spotkało się z krytyką ze strony Stanów Zjednoczonych, podczas gdy inne państwa były natychmiast z tego powodu napiętnowane. W przypadku Arabii Saudyjskiej można więc mówić o stosowaniu podwójnych standardów. Na podstawie reakcji Stanów Zjednoczonych na falę i implikacje „Arabskiej Wiosny” w Arabii Saudyjskiej, Jemenie i Bahrajnie można postawić tezę, iż w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu ważniejsze od demokratyzacji i postępowania zgodnie z normami prawa międzynarodowego, było utrzymanie *status quo* w obszarze Zatoki Perskiej, stabilizacja zwłaszcza bogatych w zasoby ropy naftowej państw sojuszniczych oraz zapewnienie im bezpieczeństwa, między innymi poprzez działania na rzecz osłabienia Iranu.

### **Casus Jemenu w polityce zagranicznej Arabii Saudyjskiej**

Polityka siły (*hard power*) została również wykorzystana przez Arabię Saudyjską w przypadku Jemenu, w którym sytuacja jeszcze przed „Arabską Wiosną” (rebelie Huti z 2002 i 2004 r., a także interwencja USA i Arabii Saudyjskiej w postaci nalotów na cele Huti<sup>30</sup>) wskazywała na możliwość wybuchu konfliktu.

„Arabska Wiosna” w Jemenie wiązała się z protestami społecznymi przeciwko autorytarnej władzy Alego Abd Allaha Saleha, który stał na czele Jemenu od jego

<sup>28</sup> Statement by Principal Deputy Press Secretary Joshua Earnest on U.S. Sale of Defense Equipment to Saudi Arabia, 29 XII 2011, The White House, [www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/29/statement-principal-deputy-press-secretary-joshua-earnest-us-sale-defense](http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/29/statement-principal-deputy-press-secretary-joshua-earnest-us-sale-defense) (15 IX 2015).

<sup>29</sup> N. Syeed, *Saudi Arabia Topped India as Largest Weapons Importer Last Year*, 8 III 2015, Bloomberg, [www.bloomberg.com/news/articles/2015-03-08/saudi-arabia-topped-india-as-largest-weapons-importer-last-year](http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-03-08/saudi-arabia-topped-india-as-largest-weapons-importer-last-year) (20 X 2015).

<sup>30</sup> J.M. Sharp, *Yemen: Background and U.S. Relations*, 11 II 2015, Federation of American Scientists, [www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL34170.pdf](http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL34170.pdf) (27 X 2015).

zjednoczenia w maju 1990 r. (od 1978 r. – na czele Jemenu Północnego<sup>31</sup>). Bunt rozpoczął się w połowie stycznia 2011 r. i trwał kilka miesięcy. Początkowo prezydent Saleh wyrażał zgodę tylko na rezygnację z ubiegania się o kolejną kadencję w wyborach w 2013 roku. Jednak jego niejednoznaczne stanowisko wobec żądań protestującego społeczeństwa doprowadziło do radykalizacji nastrojów i niepokojów wewnętrznych. W dniu 3 VI 2011 r. w wyniku ataku raketowego na pałac prezydencki, Saleh został ranny i zdecydował się wyjechać na leczenie do Arabii Saudyjskiej. Władzę przejął wówczas wice prezydent Abd Rabu Mansur, co doprowadziło do zaognienia konfliktu podsycanego dodatkowo przez obecne w północnym Jemenie bojówki Al-Kaidy i działające na południu kraju milicje szyickie. We wrześniu 2011 r. Saleh powrócił do kraju<sup>32</sup>. Jednakże pogłębiający się w państwie chaos i narastający konflikt zmusiły prezydenta do przyjęcia wypracowanej przez państwa Rady Współpracy Zatoki propozycji pokojowej. W dniu 23 XI 2011 r. Saleh podpisał porozumienie w Rijadzie, na mocy którego zrzekł się władzy na rzecz wice prezydenta Abd Rabbuha Mansura Hadi'ego. Ten zapowiedział reformę wewnętrzną i nowy podział sił między wiodącymi decydentami jemeńskiej sceny politycznej<sup>33</sup>. W dniu 7 XII 2011 r. powołano rząd koalicyjny, a Rada Wojskowa miała wspierać proces przemian w Jemenie. Saleh oddał ostatecznie władzę w styczniu 2012 r.<sup>34</sup>.

Usunięcie ze stanowiska głowy państwa Alego Abd Allaha Saleha i okres przejściowy po jego odejściu miało uregulować porozumienie wypracowane przez państwa Zatoki Perskiej. Sytuacja wewnętrzna w Jemenie pozostawała jednak daleka od stabilnej. Albowiem, nie tylko od „Arabskiej Wiosny”, ale już wcześniej Jemen stał się miejscem konfliktu na tle religijno-etnicznym. Ali Abdullah Saleh określał rządzenie Jemenem jako „taniec na głowach węży”<sup>35</sup>. Słowa te do dnia dzisiejszego znajdują odzwierciedlenie w jemeńskiej rzeczywistości. Albowiem Jemen to państwo, w którym od dawna z jednej strony toczą się spory wyznaniowe pomiędzy sunnitami i szyitami (stanowiącymi zaledwie ok. 35% społeczeństwa)<sup>36</sup>,

<sup>31</sup> M. Lipska-Toumi, *Wprowadzenie do ustroju i prawa państw arabskich*, Lublin 2015, s. 103–109.

<sup>32</sup> „*Rocznik Strategiczny 2011/12*”, Warszawa 2012, s. 149–168.

<sup>33</sup> G. Kepel, *Arabska droga cierniowa. Dziennik 2011–2013...*, s. 295–317.

<sup>34</sup> M. Cooper, *Policy Making in a Global Age (Spring 2012). US Diplomatic Response to the Arab Spring*, [www.lbjschool.austin.utexas.edu/diplomacy/files/2013/05/US-Diplomatic-Response-to-the-Arab-Spring.pdf](http://www.lbjschool.austin.utexas.edu/diplomacy/files/2013/05/US-Diplomatic-Response-to-the-Arab-Spring.pdf) (25 X 2015).

<sup>35</sup> S. Aboudi, I. Coles: *Newsmaker: Yemen's Saleh dance "on heads of snakes" nears end*, Sanaa, 23 XI 2011, [www.reuters.com/article/2011/11/23/us-yemen-saleh-idUSTRE7AM1UR20111123#ep8w10c8T7PRv1Zk.97](http://www.reuters.com/article/2011/11/23/us-yemen-saleh-idUSTRE7AM1UR20111123#ep8w10c8T7PRv1Zk.97) (27 X 2015).

<sup>36</sup> *The World Factbook. Yemen*, CIA, [www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ym.html](http://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ym.html), (20 IX 2015).

a z drugiej działania na rzecz destabilizacji kraju podejmują separatyści z południa i terroryści z odłamu Al-Kaidy<sup>37</sup>.

Odnosząc się zatem w bardzo syntetyczny sposób do wydarzeń w Jemenie pomiędzy 2012 a 2014 r. należy podkreślić, iż polityka, którą prowadził Mansur Hadi godziła szczególnie w interesy szyickich bojowników Huti, którzy stawiali Hadi'emu kolejne żądania, a wraz z ich niespełnieniem zajmowali kolejne obszary Jemenu. Jesienią 2014 r. rozpoczęli antyrządową ofensywę, domagając się bardziej sprawiedliwego podziału władzy, będącej w rękach sunnitów. Gdy w lutym 2015 r. opanowali stolicę Jemenu Sanę, odsunęli Hadi'ego od władzy. Prezydent Hadi co prawda podał się do dymisji, gdy jednak udało mu się uciec na południe kraju do Adenu, odwołał ją. W takiej sytuacji Huti podjęli decyzję o kontynuowaniu ofensywy na południe kraju, co doprowadziło do intensyfikacji konfliktu. Huti przejęli bowiem kontrolę nad zachodnią częścią Jemenu, aż po Aden. Hadi schronił się zaś w Arabii Saudyjskiej. Niezwykle istotny pozostaje fakt, że w walce z Hadim po stronie Huti stanął obalony w wyniku „Arabskiej Wiosny” Ali Abdullah Saleh i lojalna wobec niego część jemeńskich sił zbrojnych<sup>38</sup>.

Jemeńska scena polityczna jest zatem bardzo skomplikowana, a Arabia Saudyjska jest w tym przypadku tylko jednym z wielu jej aktorów zewnętrznych, którzy próbują wywrzeć zasadniczy wpływ na jej kształt. Analizując tak rolę Rijadu w jemeńskim konflikcie, jak i sytuację, która ma miejsce w połowie drugiej dekady XXI w. w Jemenie, należy wskazać na przynajmniej kilka istotnych tendencji w jemeńskiej polityce, jak również wymienić kilka ośrodków, które mają pośredni lub bezpośredni wpływ na wydarzenia w samym Jemenie<sup>39</sup>.

Należy zatem wskazać, iż na kształt jemeńskiej polityki wciąż bardzo silnie wpływają południowojemeńskie tendencje separatystyczne. O ile bowiem Jemen Północny przez lata pozostawał domeną wpływu zajdytów<sup>40</sup>, o tyle Jemen

<sup>37</sup> Country Reports on Terrorism 2014, Chapter 2. Country Reports: Middle East and North Africa Overview, U.S. Department of State, [www.state.gov/j/ct/rls/crt/2014/239407.htm#](http://www.state.gov/j/ct/rls/crt/2014/239407.htm#), (25 X 2015).

<sup>38</sup> Yemen's Saleh declares alliance with Houthis, Al Jazeera, 11 V 2015, [www.aljazeera.com/news/2015/05/cloneofcloneofcloneofstrikes-yemen-saada-breach--150510143647004.html](http://www.aljazeera.com/news/2015/05/cloneofcloneofcloneofstrikes-yemen-saada-breach--150510143647004.html) (27 IX 2015).

<sup>39</sup> Yemen crisis: Who is fighting whom?, 26 III 2015, BBC News, [www.bbc.com/news/world-middle-east-29319423](http://www.bbc.com/news/world-middle-east-29319423) (25 X 2015).

<sup>40</sup> Zajdyci to muzułmanie, którzy co prawda stanowią odłam szyicki, jednak w praktyce bliżej im do sunnitów. Zajdyci nie uznają koncepcji ukrytego imama. Opowiadają się za imamatem (bez konieczności dziedziczenia), czyli rządami duchownych. Taką formę rządów zajdyci sprawowali nad częścią terytorium dzisiejszego Jemenu od końca IX wieku do 1962 r., z krótkimi przerwami. Wraz z powstaniem nowoczesnego państwa jemeńskiego w XX w. imamat został zlikwidowany, a elita jemeńskiego społeczeństwa, czyli zajdyci, zostali odsunięci od władzy, a nawet bywali prześladowani; *A look at Zaydi Shiites and Houthi rebels, who have seized control of Yemen's capital*, 4 X 2014, Fox News, [www.foxnews.com/world/2014/10/04/look-at-zaydi-shiites-and-houthi-rebels-who-have-seized-control-yemen-capital/](http://www.foxnews.com/world/2014/10/04/look-at-zaydi-shiites-and-houthi-rebels-who-have-seized-control-yemen-capital/) (12 IX 2015).

Południowy od 1839 r. leżał w brytyjskiej strefie wpływów, a Aden był jedną z głównych brytyjskich kolonii (do 1967 r., gdy Wielka Brytania wycofała się tej części świata). Proklamowano wówczas powstanie Republiki Ludowej Jemenu Południowego, która w 1970 r. zmieniła nazwę na Ludowo-Demokratyczną Republikę Jemenu. Władzę objęli wówczas zwolennicy doktryny marksistowskiej, uzyskując wsparcie ze strony Związku Radzieckiego. W 1990 r. doszło do zjednoczenia obydwu części Jemenu, a w 1994 r. sytuacja zmieniła się niemal całkowicie, gdy po nieudanej próbie secesji Jemenu Południowego i krwawym stłumieniu rewolty, Aden został zdobyty przez siły Saleha, a władzę przejęli sunniccy radykałowie<sup>41</sup>.

Drugą siłą, która wpływa na kształt sceny politycznej Jemenu pozostaje Al-Kaida. Jej obecność w Jemenie jest mocno widoczna. Geneza jej obecności w Jemenie sięga przegranej przez ZSRR wojny w Afganistanie. Na początku lat 90. XX w. bojownicy, którzy powrócili z Afganistanu zaczęli zakładać w Jemenie struktury Al-Kaidy, w tym obozy szkoleniowe dla terrorystów. Jednym z najbardziej znanych, którego ojciec był Jemeńczykiem, był sam Osama bin Laden<sup>42</sup>. Należy przy tym dodać, iż jemeńska Al Kaida w latach 90. XX w. i pierwszej dekadzie XXI w. działała za przyzwoleniem władz, jako że niejednokrotnie stanowiła zaplecze i wsparcie dla urzędującego prezydenta Saleha. Jemeńska Al-Kaida znalazła wroga w postaci zajdytów, których uznawała za niewiernych<sup>43</sup>. W 2009 r. jemeńska Al-Kaida połączyła się z saudyjską Al-Kaidą, tworząc Al Kaidę Półwyspu Arabskiego (Al-Qaeda in the Arabian Peninsula, AQAP), która pozostawała najsilniejszą organizacją dżihadystyczną, aż do proklamowania powstania tzw. Państwa Islamskiego (Islamic State of Iraq and al-Sham, ISIS)<sup>44</sup>.

Jednym z najważniejszych aktorów wewnątrzjemeńskich pozostają Huti wspierani przez siły lojalne wobec byłego prezydenta Saleha. Huti to jeden z prominentnych, charyzmatycznych rodów zajdyckich. Powstali w latach 80. XX w. jako ruch sprzeciwu wobec dyskryminacji społecznej i politycznej, jakiej doznawali ze strony władzy centralnej, która zresztą przez 30 lat była w rękach zajdyty, prezydenta Abdullaha Saleha. Od 2002 r. głoszą te same postulaty: są przeciwni wpływom Zachodu, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych w Jemenie; w sposób wrogi postrzegają Izrael i jego politykę; są również wrogami sunnickiej Al-Kaidy i innych radykalnych sunnickich odłamów islamu, w tym wahabickiej Arabii

<sup>41</sup> J. Sławek, *Jemen – świat wartości plemiennych*, Łódź 2011, s. 55–56.

<sup>42</sup> Zob. J. Gray, *Al Kaida i korzenie nowoczesności*, przeł. W. Madej, Fundacja Aletheia, Warszawa 2006.

<sup>43</sup> W 2000 r. Al-Kaida dokonała udanego ataku na amerykański niszczyciel USS Cole, który wizytował Aden. Zginęło 17 marynarzy, a blisko 40 zostało rannych. W 2002 r. Al Kaida zaatakowała tankowiec Limburg, czego implikacją był wyciek 90 tys. baryłek ropy do Zatoki Adeńskiej.

<sup>44</sup> Country Reports on Terrorism 2014, *Chapter 2. Country Reports: Middle East and North Africa Overview*, U.S. Department of State, [www.state.gov/j/ct/rls/crt/2014/239407.htm#](http://www.state.gov/j/ct/rls/crt/2014/239407.htm#) (25 X 2015).

Saudyjskiej<sup>45</sup>. Swego rodzaju paradoks polega na tym, iż Huti nie są ani sojusznikami USA, chociaż są wrogami Al-Kaidy, ani sojusznikami Iranu, chociaż to niejako skrzydło szyickie.

Z kolei, wśród aktorów zewnętrznych, których działania implikują zmiany na jemeńskiej scenie politycznej i radykalizują nastroje społeczne, należy wskazać przynajmniej trzech głównych: USA, Iran i Arabię Saudyjską.

Stany Zjednoczone zaangażowały się w Jemenie w okresie toczonej przez administrację George'a W. Busha wojny z terroryzmem. W trakcie trzeciej wojny w Zatoce Perskiej w 2003 r. Jemen stanął po stronie koalicji antyirackiej. Stał się dla USA miejscem ćwiczeń, operacji sił specjalnych, czy też bazą dla samolotów prowadzących naloty na siedziby terrorystów z Al-Kaidy. Sana wykazała w ten sposób postawę proamerykańską i sojuszniczą wobec Waszyngtonu. Dla Jemenu implikowało to bowiem zwiększenie wsparcia finansowego ze strony USA i umocnienie współpracy w płaszczyźnie bezpieczeństwa. Proamerykańska polityka Saleha skutkowałą wsparciem dla jego rządów, a po usunięciu go ze stanowiska głowy państwa w wyniku „Arabskiej Wiosny”, oznaczała kontynuowanie amerykańskiego wsparcia dla wiceprezydenta Hadi'ego. Na przykładzie relacji Waszyngton-Sana można dostrzec kolejny paradoks w jemeńskiej polityce. Albowiem, najbliższymi sojusznikami USA w Jemenie powinni być Huti, ze względu na fakt, iż są największymi wrogami Al Kaidy. A jednak Huti pozostają *stricte* antyamerykańscy<sup>46</sup>.

Ze względu na obecność szyickich Huti w Jemenie, kolejnym, niezwykle istotnym graczem jest również Iran. Co jednak należy wyraźnie podkreślić, to fakt, iż Huti nie są sojusznikami Iranu na zasadach bliskości doktrynalnej. Spoglądając bowiem przez pryzmat szyizmu, należy podkreślić, iż odrzucają oni wiodące w Iranie elementy tego nurtu islamu. Dla Huti zbliżenie i kooperacja z Teheranem, to działania pragmatyczne. Za współpracą pomiędzy Huti a Teheranem przemawia fakt, że Huti są antyamerykańscy, pozostają przeciwnikami sunnickiej Arabii Saudyjskiej i Al-Kaidy. Z perspektywy Iranu, wsparcie dla Huti oznacza zatem w pewnym stopniu realizację własnych interesów w regionie –destabilizację

<sup>45</sup> W styczniu 2002 r. w prowincji Sadah pojawiły pierwsze oznaki konfliktu. Rebelianci protestowali przeciwko: biedzie, brakowi perspektyw, korupcji władzy, zagrożeniu ze strony sunnickich radykałów. Protesty inspirowane przez Huti były skierowane przeciwko prezydentowi Salehowi, który wybrał rozwiązanie siłowe – rozpędzanie demonstracji, aresztowanie protestujących. W 2004 r. opozycja Huti przerodziła się w rebelię, przeciwko której prezydent Saleh skierował siły zbrojne, co implikowało wzrost liczby zwolenników i popularności Huti; *What is the Houthi Movement?*, 5 X 2015, Yemen Situation Report, TonyBlatFaithFoundation, [tonyblairfaithfoundation.org/religion-geopolitics/commentaries/backgrounder/what-houthi-movement](http://tonyblairfaithfoundation.org/religion-geopolitics/commentaries/backgrounder/what-houthi-movement) (20 X 2015).

<sup>46</sup> Z. Laub, *Yemen in Crisis*, 8 VII 2015, CFR, [www.cfr.org/yemen/yemen-crisis/p36488](http://www.cfr.org/yemen/yemen-crisis/p36488) (25 X 2015).

polityki saudyjskiej w regionie i konieczność zaangażowania Rijadu na wielu frontach (również wobec tzw. Państwa Islamskiego i w Syrii)<sup>47</sup>.

Najważniejszym aktorem zewnętrznym, oddziałującym na kształt jemeńskiej polityki pozostaje jednak Arabia Saudyjska. Rijad bowiem od wielu lat prowadził w Jemenie działania na rzecz konwersji zajdytów na wahhabicką wersję sunnizmu. Sponsorował wahabicką propagandę w Jemenie, dążył do wyrugowania zaidytów z życia publicznego. Niemniej jednak, bez względu na stosunek do Huti, w okresie rządów Saleha Arabia Saudyjska i Jemen pozostawały bliskimi sojusznikami, co wynikało z faktu podzielenia niektórych celów w polityce zagranicznej obydwu państw. Rijad i Sana prowadziły bowiem wraz z USA wojnę z terroryzmem, zwalczały Al-Kaidę i starały się hamować zapędy uchodzących za proirańskich (szyickich) Huti<sup>48</sup>. Arabia Saudyjska wspierała finansowo i militarnie Jemen.

Sytuacja zmieniła się na niekorzyść Arabii Saudyjskiej. Najpierw po fali „Arabskiej Wiosny” w Jemenie i obaleniu prezydenta Saleha, a następnie po wybuchu rebelii Huti, utracie władzy przez prosaudyjskiego Hadi’ego i opanowaniu przez Huti kolejnych obszarów Jemenu. Arabia Saudyjska tracąc tym samym wpływy w Jemenie, którego można było określać mianem klienta Rijadu, i obawiając się destabilizacji obszarów przygranicznych, podjęła działania na rzecz stabilizacji sytuacji w Jemenie. Niemniej jednak, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Bahrajnu, Rijad nie sięgnął po środki pokojowe rozwiązywania sporów. Interwencja w Jemenie (naloty na cele Huti), która rozpoczęła się w nocy z 25 na 26 III 2015 r. potwierdziła tylko, że metody dyplomatyczne (*soft power*) pozostają obce Rijadowi, a w realizacji interesów i celów saudyjskiej polityki zagranicznej dominują instrumenty siłowe<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> J.M. Sharp, *Yemen: Background and U.S. Relations*, 11 II 2015, Federation of American Scientists, [www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL34170.pdf](http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL34170.pdf) (27 X 2015).

<sup>48</sup> Prezydent Saleh w 1990 r. poparł atak Iraku na Kuwejt. Implikowało to utratę poparcia ze strony Arabii Saudyjskiej i USA, a tym samym wstrzymaniem milionowej pomocy finansowej płynącej dla Jemenu ze strony tych państw. Arabia Saudyjska w reakcji na proirańską postawę Sany usunęła również około miliona jemeńskich imigrantów zarobkowych, co spowodowało nasilenie kryzysu gospodarczego w Jemenie; J.D. Anthony, *Whither Saudi Arabian-Yemeni Relations?: Interests and Implications for U.S. Policies*, U.S.-GCC Corporate Cooperation Committee, ISSUE BRIEFS 1999, nr 3, [www.ncusar.org/publications/Publications/1999-07-01-Whither-Saudi-Yemeni-Relations.pdf](http://www.ncusar.org/publications/Publications/1999-07-01-Whither-Saudi-Yemeni-Relations.pdf) (27 X 2015).

<sup>49</sup> W dniu 27 IV 2015 r. zamachowiec samobójca wysadził się podczas modłów w szyickim meczecie imama Alego, znajdującym się w Prowincji Wschodniej, w którym przebywało ponad 150 wiernych, zabijając około 20 osób, a raniąc ponad 50. Atak nastąpił w czasie, gdy koalicja państw arabskich pod przywództwem Arabii Saudyjskiej prowadziła naloty na szyickich rebeliantów Huti w Jemenie. Do zamachu przyznała się grupa o nazwie Prowincja Nadżd, stowarzyszona z Państwem Islamskim (Islamic State of Iraq and al-Sham, ISIS). Należy zatem dodać, iż najprawdopodobniej ponad 2 tys. Saudyjczyków przyłączyło się do ISIS, a setki dzihadystów wrócili do kraju. W drugiej dekadzie 2015 r. saudyjskie władze aresztowały setki osób

Odnosząc się zatem do samej interwencji w Jemenie zainicjowanej przez Rijad pod koniec marca 2015 r., należy wskazać, iż przyłączyły się do niej również inne kraje Zatoki Perskiej, takie jak: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, Kuwejt, Katar, Oman. Natomiast Egipt<sup>50</sup>, Pakistan, Jordania i Sudan zgłosiły gotowość udziału w operacji lądowej. Co ważne, USA i Wielka Brytania oficjalnie poparły decyzję Rijadu. Jako cel nalotów wskazano doprowadzenie do oddania władzy przez rebeliantów Huti i przywrócenia jej pro saudyjskiemu, a zarazem proamerykańskiemu Hadi'emu<sup>51</sup>.

Jakie zatem można wskazać skutki i wnioski wynikające z saudyjskiej interwencji w Jemenie?

Po pierwsze, z punktu widzenia militarnego naloty nie przyniosły pożądanych przez Rijad rezultatów. Należy bowiem wskazać, iż w przypadku Jemenu zwycięstwo koalicji byłoby możliwe tylko w sytuacji jednoczesnej interwencji sił powietrznych i wojsk lądowych. Jednakże operacja lądowa z racjonalnego punktu widzenia stanowi tylko opcję potencjalną. Jemen to państwo duże, z niemal 25-milionową populacją żyjącą na pustyni lub w przeludnionych miastach i w biedzie. Ukształtowanie terenu nie sprzyja prowadzeniu ofensywnych działań lądowych. Huti to zaś doskonale wyszkoleni pod względem wojskowym rebelianci, którzy znają bardzo dobrze górski teren na którym walczą. A zatem są w lepszym położeniu geostrategicznym. Tym samym Arabia Saudyjska, by osiągnąć zakładane cele musi dozbierać i wspierać militarnie siły stanowiące sunnickie milicje oraz wojska lojalne wobec Hadi'ego. Skomplikowana sytuacja w regionie utrudnia jednak działania Rijadu, który jest członkiem koalicji przeciwko ISIS. Co więcej, sytuacja w Jemenie jest niestabilna od kilkudziesięciu lat – w XX w. jako datę przełomową w kontekście nasilenia destabilizacji wewnętrznej można wskazać 1962 r. i obalenie imamaty w północnej części Jemenu<sup>52</sup>. Również po zjednoczeniu w 1990 r. Jemen był daleki od stabilności. Dominowały bowiem spory międzyplemienne i religijne, wzmacniane z jednej strony przez sąsiednią Arabię Saudyjską, a drugiej zaś

---

podejrzanych o związki z ISIS; *Islamic State claims suicide bombing at Saudi Arabian mosque*, The Guardian, 6 VIII 2015, [www.theguardian.com/world/2015/aug/06/suicide-bomber-attacks-mosque-in-saudi-arabia](http://www.theguardian.com/world/2015/aug/06/suicide-bomber-attacks-mosque-in-saudi-arabia) (20 X 2015).

<sup>50</sup> Egipt jest sojusznikiem Arabii Saudyjskiej w polityce wobec Jemenu. Wynika to z faktu, że Kair stał się finansowym i politycznym klientem Rijadu. Ten zaś popiera politykę władz wojskowych Egiptu (marszałka Abdal Fattah el- Sisi'ego), który zdelegalizował Bractwo Muzułmańskie, pozostające w opozycji do sunnickiej Arabii Saudyjskiej; M.A. Musawi, *Saudi Arabia and Egypt: friends or foes?*, 3 VIII 2015, TheNewArab, [www.alaraby.co.uk/english/politics/2015/8/3/saudi-arabia-and-egypt-friends-or-foes-](http://www.alaraby.co.uk/english/politics/2015/8/3/saudi-arabia-and-egypt-friends-or-foes-) (15 IX 2015).

<sup>51</sup> S. Almosawa, B. Hubbard, *Saudi Bombing Only Fans Yemen's Flames*, „The New York Times”, 24 VI 2015, [www.nytimes.com/2015/06/25/world/middleeast/yemen-saudi-arabia-houthis.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2015/06/25/world/middleeast/yemen-saudi-arabia-houthis.html?_r=0) (16 IX 2015).

<sup>52</sup> J. Sławek, *Jemen – świat wartości plemiennych...*, s. 55–56.

przez umacniającą się Al Kaidę. Interwencja saudyjska w Jemenie nie jest zatem w stanie zmienić zaistniałej sytuacji. Również przywrócenie władzy Hadi'emu, do czego dążą Rijad i Waszyngton, nie stanowi gwarancji ustabilizowania sytuacji wewnętrznej w Jemenie. Można zadać pytanie, czy najbardziej korzystnym rozwiązaniem nie byłoby wyłonienie nowego przywódcy z szeroką legitymizacją społeczną? Z pragmatycznego punktu widzenia korzystne dla stabilizacji państwa byłoby umocnienie pozycji Huti, jako ugrupowania, które zwalcza Al-Kaidę. Huti pozostają jednak również wrogami sunnickich wahabitów, a na taką sytuację – przejście władzy przez wrogie sobie siły – Rijad nie może sobie pozwolić.

Po wtóre, można zaryzykować tezę, że Jemen stał się dla rywalizujących od kilku dziesięcioleci o wpływy na Bliskim Wschodzie, Teheranu i Rijadu, polem wojny zastępczej (*proxy war*)<sup>53</sup>. Iran i Arabia Saudyjska nie prowadzą ze sobą wojny bezpośredniej, ale wykorzystują konflikty w innych państwach do umacniania wpływów i własnej pozycji w regionie. Przykładem takiego stanu rzeczy stała się już wojna domowa w Syrii. Iran, podobnie jak libański, szyicki Hezbollah poparł reżim prezydenta Baszara al-Asada, podczas gdy Arabia Saudyjska jego sunnickich oponentów. Odbiciem tej wojny stał się konflikt w Jemenie.

Po trzecie, sunnicka Arabia Saudyjska dostrzega zagrożenie dla swojej pozycji w regionie. W sytuacji, gdyby Iran umocnił się na arenie bliskowschodniej, a taką możliwość daje porozumienie w sprawie jego programu atomowego z lipca 2015 r. Rijad oskarża zatem Teheran o wspieranie rebeliantów Huti, ingerowanie w wewnętrzne sprawy Jemenu i dążenie do uzyskania statusu hegemonu w regionie. Z kolei Iran zaprzecza temu, iż dozbraja siły Huti w Jemenie, a jedynie udziela im politycznego i humanitarnego wsparcia. Należy jednak podkreślić, iż w przypadku Jemenu, Rijad niejako hiperbolizuje irańskie wpływy w tym państwie, a tym samym prowadzi do radykalizacji konfliktu szyicko-sunnickiego<sup>54</sup>. Taka polityka ma na celu pogorszenie wizerunku Teheranu w oczach społeczności międzynarodowej, która od 1979 r. postrzega Islamską Republikę Iranu (z jej aspiracjami atomowymi) w kategoriach zagrożenia. Rijad usprawiedliwia tym samym własne hegemonialne ambicje i szerokie interesy, realizowane w regionie Bliskiego Wschodu nie za pomocą *soft power*, metod dyplomatycznych, zgodnie z prawem międzynarodowym, ale przy pomocy *hard power* (i poparciu, lub cichym przyzwoleniu ze strony USA).

<sup>53</sup> D. Bednarz, Ch. Reuter, B. Zand, *Proxy War in Yemen: Saudi Arabia and Iran Vie for Regional Supremacy*, 3 IV 2015, Spiegel Online International, [www.spiegel.de/international/world/saudi-arabia-and-iran-fighting-proxy-war-in-yemen-a-1027056.html](http://www.spiegel.de/international/world/saudi-arabia-and-iran-fighting-proxy-war-in-yemen-a-1027056.html) (18 IX 2015).

<sup>54</sup> *Islamic State claims suicide bombing at Saudi Arabian mosque*, The Guardian, 6 VIII 2015, [www.theguardian.com/world/2015/aug/06/suicide-bomber-attacks-mosque-in-saudi-arabia](http://www.theguardian.com/world/2015/aug/06/suicide-bomber-attacks-mosque-in-saudi-arabia) (20 X 2015).



W końcu należy podkreślić, iż Jemen jest obecnie jednym z najbiedniejszych państw świata, a interwencja saudyjska doprowadziła tylko do dalszej eskalacji destabilizacji państwa. Złóża ropy naftowej, stanowiące źródło dochodu dla jemeńskiej gospodarki, wyczerpują się. Problemem staje się również dostęp do wody pitnej. Do pogłębienia kryzysu przyczynia się również rosnąca w gwałtownym tempie populacja (ok. 12 mln w 1990 r.; a już 25 mln w 2015 r.). Tym samym wzrasta stopa bezrobocia i poziom pauperyzacji jemeńskiego społeczeństwa<sup>55</sup>. Trudna sytuacja wewnętrzna, pogłębiana tarciami politycznymi, religijnymi i etnicznymi oraz zaangażowaniem zewnętrznych podmiotów – w tym Arabii Saudyjskiej i Iranu – stanowi doskonałe podłoże dla wojny domowej. Zatem konflikt w Jemenie wydaje się stanowić kolejny w regionie Bliskiego Wschodu o charakterze długoterminowym, a interwencja saudyjska stała się jednym z czynników, który wpłynął na jego pogłębienie.

## Zakończenie

*Hard Power* opiera się na zdolności do wymuszania na innym podmiocie oczekiwanego przez dane państwo działania, poprzez wykorzystanie w polityce zagranicznej instrumentów siłowych. *Soft Power* oznacza zdolność do oddziaływania na inne podmioty poprzez swoją atrakcyjność kulturową, polityczną, ekonomiczną, a zatem bez sięgania do metod siłowych. Joseph S. Nye stawiał tezę, że współcześnie to właśnie *soft power* stała się instrumentem o wiele bardziej skutecznym w relacjach międzypaństwowych. Polityka zagraniczna Arabii Saudyjskiej wydaje się stanowić jednak zaprzeczenie tej tezy. Przypadek Bahrajnu, a następnie Jemenu świadczą o tym, że rola *hard power* w polityce zagranicznej Arabii Saudyjskiej wzrasta. Dzieje się tak jednak przy przyzwoleniu ze strony społeczności międzynarodowej (zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, jako saudyjskiego sojusznika). Realizacja celu egzystencjalnego, jakim jest, po pierwsze zapewnienie bezpieczeństwa narodowego (między innymi w sytuacji wojny domowej w Syrii oraz powstania i działalności tzw. Państwa Islamskiego), a kolejno utrzymanie roli mocarstwa regionalnego – zwłaszcza w kontekście pogłębiającej się rywalizacji z Islamską Republiką Iranu, która po zniesieniu po niemal 10 latach nałożonych na nią sankcji<sup>56</sup>, stała się ponownie największym politycznym, kulturowym a także

<sup>55</sup> J. Young, *UN Report: Yemen's Saleh Took Billions*, 16 III 2015, Voice of America [www.voanews.com/content/did-yemens-saleh-extort-60-billion-dollars/2681651.html](http://www.voanews.com/content/did-yemens-saleh-extort-60-billion-dollars/2681651.html) (17 X 2015).

<sup>56</sup> Zawarte w połowie lipca 2015 r. porozumienie sześciu mocarstw (grupy P5+1 – Rosja, Chiny, Francja, Wielka Brytania i niebędąca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ RFN) z Iranem przewiduje ograniczenie irańskiego programu nuklearnego i rezygnację tego kraju z dążenia do

ekonomicznym konkurentem (rywalem) Saudów w regionie – stanowi istotny argument dla Rijadu, który ma stanowić usprawiedliwienie i wytłumaczenie dla działania z pozycji siły. Co istotne, działania Rijadu mogą jednak stanowić groźny precedens w regionie, a saudyjsko-irańska rywalizacja na zasadach *proxy wars* przenosić się również na inne państwa, tak w subregionie Zatoki Perskiej, jak i na całym Bliskim Wschodzie.

#### SŁOWA KLUCZOWE

Arabia Saudyjska, hard power, Bliski Wschód, Bahrajn, Jemen

#### KEYWORDS

Saudi Arabia, hard power, Middle East, Bahrain, Yemen

### S u m m a r y

#### ***The role of hard power in the foreign policy of Saudi Arabia in the 21<sup>st</sup> century exemplified in Bahrain and Yemen***

*Saudi Arabia is a state which plays one of the key roles in the Middle East region. Both in the 20th and the 21st cent. it still pursues policy based on fulfilling the ambition of achieving and maintaining position of the regional power, and even a hegemony in the subregion of the Persian Gulf. The Sunni (wahabist) Saudi Arabia perceives the Shia (Persian) Islamic Republic of Iran as its main rival and threat for the opportunity of pursuing its own interests. These two states influence the shape of the Middle East arena and relations between the smaller players in the region. Saudi-Iranian rivalry implies the increase of conflicts in the region and has a huge impact on the level of its destabilisation. Pursuing its own interests, Rijad does not hesitate to apply methods based on hard power more and more often. Military intervention carried out by Saudi Arabia in Bahrain (2011) and then in Yemen (2015) prove the thesis that the role of hard power in the foreign policy of Saudi Arabia is increasing.*

---

uzyskania broni nuklearnej, w zamian za stopniowe znoszenie sankcji nałożonych przez Zachód. Przyjęta w tej sprawie 20 VII 2015 r. przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucja nr 2231 przewiduje, że jeśli Teheran będzie respektował porozumienie nuklearne, siedem rezolucji ONZ przyjętych od 2006 r. i dotyczących sankcji wobec Iranu zostanie uchylonych; *Resolution 2231 (2015) Adopted by the Security Council at its 7488th meeting, on 20 July 2015*, Security Council, 20 July 2015, United Nations, [www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/RES/2231\(2015\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2231(2015) (25 X 2015).